

MARIA STĘPNIAK

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie
ms59911@aps.edu.pl

KOMUNIKACJA NAUCZYCIELA Z UCZNIAMI W KONTEKŚCIE LITERATURY PIĘKNEJ. REFLEKSJE STUDENTKI II ROKU PEDAGOGIKI

Abstrakt: Treść artykułu oparta jest na zasadach panujących w relacji nauczyciela z uczniami w procesie komunikacji. Punkt wyjścia dla rozważań nad powyższym tematem stanowi praca początkującego pedagoga w kontekście analizy tekstów literackich. Tekst jest zbiorem wytycznych, pokazującym jak radzić sobie z potencjalnymi niebezpieczeństwami związanymi z nieporozumieniami i konstruktywnie korzystać z szans, jakie przynosi praca z uczniami które są niezmiernie ważne w początkowej fazie pracy nauczyciela. Geniusz Szekspira daje szerokie spojrzenie na temat komunikacji, ponieważ zarówno w komediach jak i dramatach jego autorstwa obserwujemy znaczenie poszczególnych aspektów komunikacyjnych, które w przeniesieniu na relację między uczniami a nauczycielem okazują się najważniejsze.

Słowa kluczowe: komunikacja; nauczyciel; uczniowie; literatura piękna; Szekspir; pedagogika.

Teacher-pupil communication in the context of belles-lettres. II year student's reflection.

Abstract: The article refers to relations in the process of communication between teacher and students. The author uses classical literature and an expert interview with an experienced school teacher to bring her point across. The author feels that the described issues are of particular significance for beginner pedagogues. Shakespeare's genius gives a broad perspective on the subject of communication, because in both comedies and dramas we observe the importance of the communication aspect, which may be transferred to the relationship between students and the teacher. This gives a broad picture of the possible scenarios that will appear in the teacher's work and allows one to draw conclusions from the heroes' mistakes, which may be identical to those made in the relationships with students.

Keywords: Communication; teacher; students; literature; Shakespeare; pedagogy.

WSTĘP

W artykule podjęty został problem relacji w procesie komunikacji między uczniami a nauczycielem. W swoich analizach autorka posłużyła się celowo dobraną

literaturą piękną oraz wywiadem eksperckim z nauczycielem dyplomowanym – Dorotą Michasik – Stępnia. Praca początkującego pedagoga w kontekście analizy problematyki tekstów literackich polskich poetów, włoskiego powieściopisarza i słynnego angielskiego dramaturga to punkt wyjścia do rozważań na powyższy temat. Tekst stanowi zbiór wskazówek, w odczuciu autorki ważnych na etapie startu zawodowego nauczyciela poprzez pokazanie jak radzić sobie z potencjalnymi zagrożeniami i konstruktywnie wykorzystać szanse wynikające z pracy z wychowankami. Geniusz Szekspira pozwala szeroko spojrzeć na tematykę komunikacji, gdyż zarówno w komediach jak i dramatach obserwujemy wagę aspektu komunikacyjnego, która w przeniesieniu na relację między uczniami a nauczycielem jest najważniejsza. Daje to szeroki obraz możliwych scenariuszy, jakie pojawią się w pracy nauczyciela i pozwala wyciągnąć wnioski z błędów bohaterów, które mogą być tożsame z tymi popełnianymi w relacjach z uczniami. Pozostali wymienieni autorzy dopełniają swoimi przemyśleniami analizę rozważanego procesu i utrzymują nas w przekonaniu, że komunikacja ma różne oblicza nie tylko te już nam znane.

Świat to teatr?

„Cały świat to teatr
 Wszyscy mężczyźni i wszystkie kobiety
 Są aktorami – wchodzą i znikają...
 I różne człowiek gra kolejne role
 W siedmioaktowej sztuce swego życia
 Mkną akty, biegną lata... Najpierw dziecko
 Zaślinia się i miauczy na niańki ramionach.
 Potem płakiwy uczeń, na którego twarzy
 Błyszczą poranne światło, wlecze się jak ślimak
 Sennie do szkoły. (...)”
 (Shakespeare 1999: 199)

Powyższy cytat pokazuje prawdziwość motywu *theatrum mundi* w zastosowaniu praktycznym, które przeważnie jest niedostrzegane przez ludzi w ferworze codziennych spraw. Do podobnych wniosków doszedł Erving Goffman w swojej książce *Człowiek w teatrze życia codziennego* opisując teatralizację życia i wnioskując podobnie jak angielski dramaturg. Według autora teatr życia zbudowany jest z czterech elementów: występ (autoprezentacja „aktora”), kulisy (natura aktora – jego osobowość), widownia i rola (plan działania, który widzowie poznają dopiero podczas występu, znany jest wcześniej tylko aktorowi). Ta koncepcja analizowana jest w dziele Shakespeare’a przez dwóch bohaterów komedii *Jak wam się podoba* W. Shakespeare’a – Jakuba i Księcia, w odniesieniu do sytuacji wygłodniałego Orlando, który próbuje w pierwszej chwili przemocą wymusić na nich podzielenie się z nim posiłkiem. Jego agresywne i impulsywne zachowanie okazuje się być zbędnym, gdyż Książę daje się poznać jako osoba życzliwa i zaprasza go do wspólnego ucztowania. Stanowi to doskonały przykład tego jak często pochopna ocena drugiej osoby i przypisanie jej roli przez pryzmat przeszłych doświadczeń może być krzywdzące. Autor daje nam w ten sposób do zrozumienia, że tylko osoba odgrywająca rolę tak naprawdę zna swój skrypt. Reszta bohaterów widzi tylko tyle, ile chce lub powinien im pokazać Shakespeare. Podczas gdy Orlando na chwilę wychodzi, żeby przyprowadzić swojego towarzysza, Jakub wraz

z Księciem porównują świat do teatru, w którym aktorami są wszyscy ludzie i dochodzą do wniosku, że odgrywane role bardzo szybko się zmieniają. Już sam tytuł utworu jest zwrotem w kierunku czytelnika wskazującym na to, że fabuła i przygody bohaterów są pisane w taki sposób, aby zawrzeć dla niego wskazówkę moralną i zrobić na nim odpowiednie wrażenie. Wszyscy mają swoje lepsze i gorsze dni, a każdy człowiek przez całe swoje życie ma kilka ról do odegrania. W związku z tym powinnością każdego jest, aby całe życie poświęcił nauce kolejnych ról. Pomimo tego że scena jest jedna, wystawiane na afiszu spektakle ulegają zmianie i gdyby aktorzy nie byli w stanie prawidłowo odgrywać swoich ról i zapamiętać tekstu cały porządek zostałby zaburzony. Przedstawienie stałoby się na siłę ułożoną, nieestetyczną układanką z niepasujących puzzli. Dlatego tak istotny jest proces komunikacji i takt, aby jej nauka przebiegała prawidłowo. W tym celu niezbędne jest przejście przez poszczególne etapy, które omówię dalej.

PIERWSZE KROKI PRZEZ ŚCIEŻKĘ KOMUNIKACJI

„Czemuś oniemiał, jakbyś się obawiał
Słów, które brzmią tak pięknie? W imię prawdy,
Jesteście złudą? Czy też istniejecie
Naprawdę żywe? Mój mężny towarzysz,
Witany przez was obecnym tytułem
I przepowiednią zaszczytnej fortuny,
I królewskimi wreszcie nadziejami,
Zatonął w myślach. Mnie nic nie powiecie?
Jeśli umiecie patrzeć w posiew czasu
I wiecie, które ziarno wzrośnie bujnie,
A które zginie – mówcie, co mnie czeka.
Ja was nie błagam o łaski, o litość,
Nie drzę przed groźbą waszej nienawiści.”
(Shakespeare 1999: 380 – 381)

Przytoczony fragment utworu Shakespeare’a *Makbeta* ma na celu przyrównanie sytuacji tytułowego bohatera dramatu do sytuacji w szkole, czyli pokus czyhających na nauczyciela rozpoczynającego wprawianie się w mistycznej nauczycielskiej sztuce. Bez wątpienia uczniów można porównać do Szekspirowskich wiedźm, bo tak jak one, kuszą oni ambitnego, niedoświadczonego nauczyciela perspektywą tytułów, osiągnięć i zaszczytów. Początkujący nauczyciel, niczym Makbet, próbuje je okiełznać poprzez zdobycie informacji jak z nimi współpracować, aby osiągnąć zamierzone efekty. Antoni Libera – polski tłumacz, który przełożył *Makbeta* uważa, że jest to „przede wszystkim dramat o tym, jak bardzo jesteśmy zdeterminowani i przez jakie siły”. W swojej wypowiedzi dla radia podkreśla, że wraz ze wzrostem możliwości ludzie pozbawiani są wolnej woli i realnego wpływu na swoje życie z czym z kolei polemizuje dr hab. Anna Cetera z Instytutu Anglistyki UW, zajmująca się twórczością Shakespeare’a twierdząc, iż decyzje o poznaniu przyszłości i spełnieniu wizji dostatniego życia jako władca stanowią dowód, że główny bohater ma jednak wpływ na swój los. Tak jak i w przypadku wiedźm z *Makbeta*, które kusząc perspektywą bogactwa i tytułów, namawiały rycerza, aby wziął los we własne ręce i ryzykował całym dotychczasowym dorobkiem życia, tak uczniowie początkowo mogą pełnić rolę takich niebezpiecznych „kusicieli”, których opinii nauczyciel może się obawiać.

Postrzega on bowiem relacje ze swoimi podopiecznymi przez pryzmat przepowiedni dalszych losów w zawodzie. Rzeczywiście na samym początku podczas pierwszych kilku zajęć stanowią oni swego rodzaju prorocstwo, ale niestety, chcąc wypaść przed nimi jak najlepiej, „świeżo upieczony magister” staje się w stosunku do nich łatwowierny. Wraz z chęcią zrobienia dobrego wrażenia pojawia się zagrożenie, że „współpraca” będzie się odbywać na warunkach podyktowanych przez uczniów i w taki sposób, aby nauczyciel przez dłuższy czas nie zdawał sobie sprawy, że nie jest postrzegany podmiotowo przez grupę i nie stanowi dla nich autorytetu. Ta pozorna otoczka budowana dla nauczyciela i jego komfortu jest jedynie sprytną grą, którą toczą uczniowie z nowym i niedoświadczonym pedagogiem.

Bynajmniej nie powinno się przesadnie zawierać wszelkiego rodzaju pochlebstwom, ponieważ na etapie początkowym są one na zasadzie performatywnej funkcji języka i mają na celu wytworzenie formalnej relacji między uczniami a nauczycielem. Ten etap relacji jest na tyle wstępny, że nie ma możliwości określenia jeszcze czy i której ze stron intencje są szczerze i niewymuszone, dlatego zalecana jest ostrożność. Stąd też w kontekście pracy początkowej pojawia się najważniejszy wniosek: w aspekcie komunikacyjnym musimy liczyć się nie tylko z komunikacją na płaszczyźnie uczeń – nauczyciel, ale także uczeń – uczeń, gdyż ona także ma wpływ na komunikację między nauczycielem a uczniem, i w zależności od sądów uczniów, może być ona przez nich dodatkowo utrudniona bądź ułatwiona. Z tego powodu tak niezmiernie ważnym aspektem w początkowym etapie pracy z uczniami w zakresie komunikacji jest wytworzenie z nimi relacji, która umożliwi pracę na poziomie partnerskim. Potrzebne jest zatem stworzenie zasad komunikacji, które dadzą uczniom moc sprawczą równą, ale nie większą od tej nauczycielskiej, co da im poczucie, że ich głos się liczy. Dzięki temu będą czuli, że ich zdanie jest dla nauczyciela naprawdę ważne, a ich komunikacja odbywa się na zasadzie symbiozy – w zamian za szacunek i właściwe komunikowanie swoich potrzeb i uczuć otrzymają wsparcie i zrozumienie ze strony nauczyciela.

Jedną z najcenniejszych wartości w komunikacji dla rozpoczynającego pracę w szkole nauczyciela jest umiejętność konstruktywnej dyskusji. Zupełnie inaczej przebiega praca, kiedy nauczyciel nie traktuje ucznia protekcyjnie, starając się dobitnie podkreślić swoją wyższość i kompetencje. Uczeń wtedy otwiera się przed nauczycielem i jest skory do wytworzenia relacji, kiedy czuje, że jego zdanie i opinia ma naprawdę dla dorosłego rozmówcy znaczenie. Poprzez ten pozornie prosty zabieg buduje się w uczniu otwartość, zaufanie i wzajemny szacunek, a także tolerancję w stosunku do poglądów innych niż jego własne. Zmniejsza się tym samym ryzyko podatności na wszelkiego rodzaju próby sił między uczniem a nauczycielem, gdyż zasady są jasno określone i nie ma miejsca na żadne ustępstwa. Konsekwencja stanowi drugą arbitralną wartość w procesie komunikacji, ponieważ kiedy uczniowie dostrzegą, że raz udało się im przekonać nauczyciela do zmiany decyzji czy złagodzenia zasad pod wpływem nacisków z ich strony, będą uparcie dążyli do powtórzenia tej sytuacji, wiedząc już, że jest ona możliwa. Brak konsekwencji nie tylko przyczyni się do utraty autorytetu, ale sprawi, że relacja nie będzie wyrównana i uczciwa.

Pierwsze dni w szkole dla początkującego nauczyciela mają charakter egzaminujący jego kompetencje w autentycznych sytuacjach. Musi bowiem wykazać się umiejętnością zastosowania wiedzy nabytej podczas toku studiów w

praktyce. To w tym okresie, pod wpływem pierwszego wrażenia, wśród uczniów powstaje opinia o nauczycielu, która rzadko później ulega większym zmianom. Pierwsze spotkanie z uczniami i towarzyszące mu emocje stanowią spore wyzwanie, ponieważ nauczyciel nie posiada jeszcze wypracowanej strategii postępowania w różnych nieprzewidzianych sytuacjach, a uczniowie, wyczuwając niepewność nauczyciela, będą poddawać go własnym sądom, sprawdzając przy tym granice jego wytrzymałości. Odczucia, jakie nauczyciel wywoła w danej klasie, są o tyle ważne, że to one stanowią punkt wyjścia dla tzw. „poczty pantoflowej” – to pierwsi uczniowie otworzą „kanał”, który będzie stanowił przepływ pierwszych informacji na temat młodego nauczyciela. Stanie się on najrzetelniejszym źródłem informacji tego – jak jest postrzegany przez grono uczniów. Pomimo iż opinia jest weryfikowana przez każdą klasę z osobna, to pod wpływem zasłyszanej od rówieśników informacji uczniowie będą mieli wyobrażenie o nauczycielu jeszcze przed pierwszym spotkaniem. Oznacza to, że w momencie rozpoczęcia zajęć uczniowie mogą już być „zamknięci” i wykazywać niechęć wobec komunikacji z nauczycielem albo wręcz przeciwnie – wykazywać nadmierną poufałość. Znając już z opowieści innych uczniów granice jego cierpliwości, będą starali się kierować relacją z nim na swoją korzyść. Wszystko potoczy się w zależności od wcześniejszego osądu klasy, z którą nauczyciel miał już zajęcia. Opisane spostrzeżenia pozwalają więc wyciągnąć wniosek, że w początkowej relacji i komunikacji ważne jest pierwsze wrażenie.

Pierwsze zajęcia to ogromna odpowiedzialność dla nauczyciela, gdyż rozpoczynają one zjawisko wyżej opisanego efektu domina. Najdrobniejszy błąd może mieć skutki długofalowe w późniejszej pracy z każdą klasą. Nie wolno zapominać, że również inni nauczyciele jak i sam dyrektor obserwują i oceniają jak radzi sobie nowy nauczyciel a uczniowie, mając już zaufanie do starszego grona pedagogicznego, mogą się z nimi podzielić opinią na nasz temat. Podsumowując, to czy uczniowie polubią nauczyciela i czy zdobędzie u nich autorytet, będzie rzutować na całokształt jego przyszłej pracy. Nie oznacza to jednak, iż ma on przed nimi grać i zakładać maskę, aby dopasować się do ich oczekiwań. Ważne jest, by wypracowywać kompromis i pod żadnym pozorem nie próbować wzbudzić respektu poprzez zastraszenie czy pokazywanie oblicza mitologicznego „Pana”. Warto uczynić ze swojej osobowości atut i otworzyć się na kontakt z wychowankami – nauczyciel nie jest saperem, który ma rozbroić bombę jaką są uczniowie, ale jest ich przewodnikiem. Musi bowiem pamiętać, że i on sam może się od nich bardzo wiele nauczyć w kontekście komunikacyjnym.

JAK SKUTECZNIE BUDOWAĆ KOMUNIKAT

„- Która godzina? - Tak, jestem szczęśliwa,
i brak mi tylko dzwoneczka u szyi,
który by brzęczał nad Tobą, gdy śpisz.
- Więc nie słyszałaś burzy? Murem targnął wiatr,
wieża ziewnęła jak lew, wielką bramą
na skrzypiących zawiasach. - Jak to, zapomniałeś?
Miałam na sobie zwykłą szarą suknię
spinaną na ramieniu. - I natychmiast potem
niebo pękło w stubłyku. - Jakże mogłam wejść,
przecież nie byłeś sam. - Ujrzałem nagle

kolory sprzed istnienia wzroku. - Szkoda,
 że nie możesz mi przyrzec. - Masz słuszość,
 widocznie to był sen. - Dlaczego kłamiesz,
 dlaczego mówisz do mnie jej imieniem,
 kochasz ją jeszcze? - O tak, chciałbym,
 żebyś została ze mną. - Nie mam żalu,
 powinnam była domyślić się tego.

- Wciąż myślisz o nim? - Ależ ja nie płaczę.

- I to już wszystko? - Nikogo jak ciebie.

- Przynajmniej jesteś szczerą. - Bądź spokojny,
 wyjadę z tego miasta. - Bądź spokojna,
 odejdę stąd. - Masz takie piękne ręce.

- To stare dzieje, ostrze przeszło

nie naruszając kości. - Nie ma za co,

mój drogi, nie ma za co. - Nie wiem

i nie chcę wiedzieć, która to godzina.”

(Szyborska, <https://poema.pl/publikacja/19219-na-wiezy-babel>)

W przytoczonym wierszu autorstwa Wisławy Szymborskiej *Wieża Babel* jesteśmy świadkami sytuacji, w której kobieta i mężczyzna nie potrafią się dogadać, chociaż jak z pozoru mogłoby się wydawać, operują tym samym językiem. Komunikacja zaczyna się od niewinnego pytania o godzinę, na które pytający nie uzyskuje odpowiedzi, ponieważ kobieta zdaje się odpowiadać na zupełnie inne pytanie. Podczas przebiegu całej rozmowy podmioty liryczne nie dochodzą do porozumienia i pomimo obdarzania uczuciem, decydują się rozstać. Błędnie przebiegająca komunikacja prowadzi ich do ostatecznej konkluzji – przekonania o braku miłości ze strony partnera. Czytając ten wiersz, odbiorca nie może pozbyć się uczucia frustracji, jakie pojawia się wraz z tym, że kochającej się parze na sobie zależy, a i ich związek rozpadł się nie przez brak więzi uczuciowej a przez posługiwanie się „innymi” językami. Mężczyzna jest praktyczny – skupia się na stanie faktycznym i opisuje rzeczywistość, zaś kobieta koncentruje się głównie na uczuciach i silnych emocjach. Po dojściu do puenty rozmowy pojawia się pytanie czy można było zapobiec rozstaniu i czy naprawdę tych dwoje nie mogło się w jakiś sposób spróbować dogadać? Gdzie postawiona jest bariera w przebiegu ich komunikacji? Problem polega na tym, że oboje usilnie próbowali przekazać sobie dwa, zupełnie nie współgrające ze sobą, komunikaty i każde z nich było skupione na własnym przesłaniu, nie poświęcając uwagi temu, co ma do powiedzenia druga strona. To właśnie najczęstszy błąd w komunikacji jaki popełniają ludzie – skupiają się tylko na tym, co sami mają do powiedzenia. Zapominają, że komunikacja to nie monolog i żeby druga strona chciała nas słuchać, my sami również musimy wykazać zainteresowanie tym, co ma nam do przekazania interlokutor.

Komunikacja ma za zadanie służyć wytwarzaniu relacji, jednak nie zawsze przebiega we właściwy sposób i na jej drodze można napotkać wiele trudności. Nie można zatem rozpocząć dialogu lekkomyślnie i bez uprzedniego zastanowienia nad celami, jakie chce się w niej osiągnąć. Według Doroty Michasik – Stępnia, nauczyciela dyplomowanego, z którym przeprowadzono wywiad ekspercki, by cały proces przebiegał skutecznie, potrzebne jest wzajemne zrozumienie obydwu stron, a co za tym idzie – posługiwanie się tym samym językiem, by uniknąć napotkania bariery komunikacyjnej. Uważa ona, że posługiwanie się językiem zrozumiałym nie

tylko dla nadawcy, ale również dla odbiorcy jest o tyle ważne, że w zależności od sytuacji i adresata, do którego kierowany jest komunikat, będzie on brzmiał inaczej – powinien być dostosowany do poziomu intelektualnego i rozwojowego rozmówcy. Podkreśla, że nauczyciel, rozpoczynający wdrażanie się w zawód, bardzo często napotyka problem związany ze zmianą przyzwyczajenia nabytego na uczelni, gdzie wymagany jest język czysto naukowy. Od momentu rozpoczęcia pracy musi dostosować wypowiedzi do takiego poziomu, który będzie przystępny dla jego podopiecznych, którzy nie mają jeszcze wystarczającej wiedzy umożliwiającej komunikację na poziomie akademickim czy uniwersyteckim, gdyż nie znają oni terminologii naukowej.

Komunikacja rozpoczyna się od nawiązania kontaktu z drugą osobą, który umożliwi adresatowi wypowiedzi, przyjęcie i analizę otrzymanego komunikatu wedle własnych, indywidualnych potrzeb. W celu właściwego przebiegu komunikacji na płaszczyźnie uczeń – nauczyciel i aby zapobiec barierom komunikacyjnym, według Doroty Michasik-Stępniaak muszą być spełnione odpowiednie warunki:

Oryginalne przedstawienie tematu i modulowanie głosem (np. „zawieszanie głosu”) – zbuduje to więź nadawca – odbiorca, wzbudzi zaciekawienie adresata komunikatu;

Wyzwolenie w słuchaczu myślenia poprzez pytania retoryczne, apostrofy, wyliczenia i powtórzenia – taki zabieg zmusi go do analizy i interpretacji nadawanego komunikatu;

Zbudowanie ciepłej atmosfery (np. uśmiech, patrzenie w oczy), która będzie podtrzymywała w odbiorcy przekonanie, że w razie braku zrozumienia czy wątpliwości może zapytać i zweryfikować wiedzę;

Przekaz od podstaw – uczeń ma wiedzieć od czego ma zacząć i na czym powinien się skupić podczas komunikatu;

Odbiorca musi być skoncentrowany na informacji, jaką chcemy mu przekazać – podczas rozmowy nie może myśleć o czymś innym (należy w miarę możliwości wyeliminować tzw. czynniki rozpraszające np. telefon komórkowy), ponieważ wtedy nie ma szansy na sprzężenie zwrotne, komunikacja odbywa się na zasadzie monologu.

Na podstawie własnych obserwacji nauczycielka z długoletnim stażem zawodowym wysnuwa wniosek, że najczęstszym powodem trudności w komunikacji pomiędzy uczniem a nauczycielem jest duża ilość terminologii naukowej oraz używania wyrazów, które wśród młodszego pokolenia wyszły już z użycia na płaszczyźnie komunikacji nieformalnej. „Nauczyciel w komunikacji powinien się odwoływać do specjalnych narzędzi dostosowanych do ucznia XXI wieku – czyli narzędzi, które pojawiły się w wyniku postępu technicznego: jak komputer, rzutnik, tablet, itp.: Używanie komputera w celu pokazania jakichś obrazów czy filmów, przyniesie lepsze skutki w perspektywie odbioru nadawanego przez nauczyciela komunikatu, ponieważ współczesne pokolenie jest społeczeństwem obrazkowym”. (Michasik-Stępniaak 2017)

Również w celu zobrazowania im jakiejś sytuacji z przeszłości, przykłady z życia zapadają dużo bardziej w pamięć niż te z literatury, o czym szczególnie powinni pamiętać nauczyciele przedmiotów humanistycznych. Jeśli nie porówna się sytuacji bohatera literackiego z sytuacją współczesnego człowieka, przepaść między tokiem rozumowania autora utworu a współczesnym młodym człowiekiem, uniemożliwi

uczniowi zrozumienie postępowania bohatera literackiego. Komunikacja musi więc odbywać się na zasadzie analogii do XXI wieku, przy ograniczeniu stosowania terminologii naukowej – wtedy uczniowi łatwiej jest przyswoić treści płynące z komunikatu.

VERBA DOCENT, EXEMPLA TRAHUNT

-, Spójrz, pani, na ten portret i na tamten,
 Na ten konterfekt dwóch rodzonych braci
 Patrz, ile wdzięku mieści to oblicze:
 Czoło Jowisza, Hyperiona włosy;
 Wzrok Marsa, groźny i rozkazujący;
 Postawa godna Merkurego, kiedy
 Na niebotyczny szczyt góry zstępuje.
 Wszystko tu tak jest pełne, tak skończone,
 Jakby dla dania pierwowzoru męża
 Każdy bóg swoją pieczęć był przyłożył
 Na tym człowieku: to był twój małżonek.
 Patrz teraz owdzie, to twój mąż dzisiejszy;
 Jak zaśniedziały kłos, zarażający
 Zdrowego brata. Maszli, pani, oczy,
 Żeś mogła rzucić to górne pastwisko
 Dla paszy na tym bagnie? Gdzie masz oczy?"
 (Shakespeare 1909: 94)

W cytowanym powyżej fragmencie *Hamleta* akcja koncentruje się na próbie uświadomienia jak wygląda właściwy wzorzec osobowy zarówno władcy jak i męża. Hamlet rozmawiając z matką, porównuje swojego ojca do wuja, który obecnie sprawuje władzę. Ocenia ich postawy i eksponuje różnorodne charaktery obu królów. Hamlet, poprzez to porównanie, chce pokazać, że jego ojciec był człowiekiem uczciwym, dobrym a przede wszystkim sprawiedliwym. Był przykładem moralnym dla poddanych, a swojego syna inspirował wzorcem szczerzej i bezgranicznej miłości jaką darzył Gertrudę – swoją żonę. Zdaniem Hamleta – jego wuj, Klaudiusz, który przejął władzę po zamordowaniu starego Hamleta, kontrastuje z wizerunkiem jego ojca, a tym samym nie odpowiada właściwemu wizerunkowi władcy. Wręcz hańbi dobre imię poprzedniego króla, który był wspaniałym, autorytatywnym człowiekiem sprawdzającym się idealnie we wszystkich rolach społecznych. Hamlet uważa, że Klaudiusz, uciekając się do spisku, by przejąć władzę, pokazał swoje prawdziwe oblicze „prostaka,” który nie jest w stanie własnym uporem i ciężką, uczciwą pracą osiągnąć tego, co osiągnął poprzedni władca. Nie ma dla niego żadnych świętości – z zawiści i chciwości był zdolny do zabójstwa brata. Przyrównanie dwóch różnych osobowości bohaterów pokazuje nam jak skrajnie można odbierać dwóch ludzi pełniących tę samą funkcję. Ważne jest czy osoba na wysokim stanowisku stanowi dla innych autorytet. Z racji na wagę pełnionego urzędu jest pod stałą obserwacją wszystkich, wobec czego każde jej działanie jest poddawane ocenom. Choć zdarza się, że zachowanie bywa błędnie interpretowane, to żadne przewinienie nie ujdzie uwadze ludzi. Uciekając się do oszustwa czy kombinatorstwa, prędzej czy później zostaje zdemaskowany, gdyż wbrew temu, co się może wydawać, im bardziej człowiek chce coś ukryć, tym bardziej widać, że ma coś na sumieniu. Trafnie ilustruje to scena, w której Hamlet organizuje

przedstawienie z własnym scenariuszem mającym być opisem przebiegu śmierci jego ojca. Prezentuje go Klaudiuszowi i swojej matce przy pomocy trupy wędrownych aktorów. W ten sposób chce wywołać w nich wyrzuty sumienia i zdemaskować zbrodnię wuja („Niech ryczy z bólu ranny łoś, zwierz zdrów przemierza knieje, ktoś nie śpi, żeby spać mógł ktoś to są zwyczajne dzieje”). (Shakespeare 1909: 85)

Jak podkreśla w swoim dziele *Szkice o Szekspirze* Jan Kott – jeden z najbardziej znanych polskich krytyków teatralnych i znawca Shakespeare’a „Szekspir jest jak świat albo życie. Każda epoka znajduje w nim to, czego sama szuka i co chce zobaczyć”. (Kott 1961: 11)

Dlatego zgodnie z myślą eksperta, każdy zgodziłby się z tym, że bez wątplenia Hamlet miał słuszną w swoim rozumowaniu, stawiając sobie za wzór ojca – człowieka postępującego godnie i sprawiedliwie, gdyż wszyscy chcielibyśmy aby tak wyglądał idealny władca i jest on naszym wyobrażeniem o autorytecie. To właśnie takich ludzi darzy się zaufaniem, gdyż wyzwalają w innych poczucie bezpieczeństwa. Jednak co najważniejsze, dzięki takim osobom pojawia się wiara, że uczciwe życie oraz ciężka praca popłaca a próba osiągnięcia tych samych efektów bezwzględna drogą na skróty, daje jedynie skutek krótkofalowy.

Zatem pojawia się pytanie jak stworzyć dobre relacje z uczniami i sprawić, abyśmy byli postrzegani przez nich jako autorytet – (stary Hamlet) oraz jak uniknąć, sytuacji bycia odbieranym przez podopiecznych (w kategorii Klaudiusza)? O dobrych relacjach z uczniami można mówić kiedy nauczyciel stanowi dla nich otwarty kanał słuchowy – nigdy ich nie krytykuje podczas wypowiedzi, nawet kiedy w jego przekonaniu jest ona na niskim poziomie. Tego elementu brakowało w relacji pomiędzy Hamletem a Klaudiuszem – wołał on przyjąć, że Hamlet jest szaleńcem, z którym walka nie ma sensu i najprostszym rozwiązaniem jest odesłanie go i zlecenie zabójstwa celem pozbycia się trwałej przeszkody. W kontekście komunikacji z uczniami o takim działaniu nie może być mowy. Rozmowa musi trwać tak długo, aż kompromis na jej drodze nie zostanie osiągnięty. „Zabicie” ucznia, jest rozwiązaniem niepedagogicznym, gdyż jego indywidualny charakter powinien być traktowany jako wyjątkowy dar, który trzeba pielęgnować. Jeśli dotychczasowe sposoby nie przynosiły upragnionych skutków, to trzeba szukać metody, która je umożliwi bez niszczenia indywidualności jednostki wybitnej. Nauczyciel powinien być zawsze gotowy wysłuchać ucznia, gdy ten potrzebuje rozmowy, aczkolwiek musi robić to bez wywierania nacisku w jego kierunku. Konieczna jest świadomość, że powstrzymując się przed natrętnym nakłanianiem do zwierzeń a zarazem poskramiając wrodzoną ciekawość, uzyskuje się dużo lepszy efekt – uczniowie sami przyjdą z problemem. Dzieje się tak jednak tylko pod warunkiem, że wcześniej pojawiło się zaufanie do nauczyciela, że będzie dyskretny i nie podzieli się z nikim innym zasłyszaną informacją ani nie wyciągnie z niej żadnych korzyści. Budowanie zaufania i więzi nauczyciela z uczniami odbywa się przy pomocy kompromisów, ale przede wszystkim ze strony nauczyciela, który – aby znaleźć wspólny język z uczniami – musi wejść do ich świata. Wtedy pojawia się szansa, że oni w rezultacie zechcą poznać ten jego świat. Tak się dzieje, kiedy nauczyciel nie stara się siłą przekonać uczniów do pokochania jego sfery zainteresowań, ale sam staje się otwarty na pasje ważne dla podopiecznych. Dorota Michasik – Stępiak nawet jako wychowawca stara się poznać tworzące tą przestrzeń elementy, np.: poprzez organizację wycieczek w miejsca, które są bliskie

jej wychowankom, chodząc z nimi do kina na filmy przez nich wybrane, do Escape Room-u czy też Horror House.

Widząc zaangażowanie ze strony nauczyciela, uczniowie chętniej będą dawać coś od siebie i sami wyrażą chęć poznania świata nauczyciela. Jednak co najważniejsze stopniowo zacznie dojrzywać w nich się przekonanie, że znajdują w osobie pedagoga zrozumienie w każdej kwestii. W ten sposób nawiązuje się wspólny język, bo z dwóch różnych światów powstaje jeden – połączony świetlistym mostem komunikacji. To właśnie przymiot, którego zabrakło Klaudiuszowi. Nie stał się on autorytetem, gdyż nie posiadał umiejętności wytworzenia mostu komunikacyjnego ze swoimi poddanymi i rodziną. Był władcą, który nie liczył się z niczym zdaniem (ani swojej rodziny, ani tym bardziej swoich poddanych) i do osiągnięcia własnych celów był zdolny do największej zbrodni. Historia nieraz już pokazywała, że despotyczny, bezwzględny i głuchy na dobro poddanych władca, nie będzie długo rządził i dokładnie tak samo jest w przypadku nauczyciela. Urząd pedagoga to ogromna odpowiedzialność, która zazwyczaj jest niesłusznie bagatelizowana przez egocentryzm ją sprawującego, co prowadzi do niezadowolenia społecznego. W obu przypadkach nie powinno być mowy o „poddanych” a o podopiecznych, gdyż dane funkcje to przede wszystkim sprawowanie pieczy nad ludźmi – dbanie o ich dobro i warunki do godnego życia. Trudno się oczywiście nie zgodzić z faktem, że bycie królem to jednak większa odpowiedzialność (odpowiada się za całe państwo), ale w żadnym razie nie czyni się z tego tytułu usprawiedliwienia dla przedmiotowego traktowania ludzi. „Każda z tych wielkich tragedii historycznych zaczyna się od walki o tron lub o jego umocnienie, każda kończy się śmiercią monarchy i nową koronacją. W każdej z kronik prawowity władca ciągnie za sobą długi łańcuch zbrodni(...)” (Kott 1961: 12)

Takie autokratyczne rządy skutkowały w przeszłości wieloma powstaniem, Rewolucją Francuską a także niezliczoną ilością wojen domowych pociągających za sobą ofiary śmiertelne. Ludziom żyło się tak źle, że woleli zaryzykować życiem, by coś zmienić niż biernie tkwić w dotychczasowej sytuacji. W pracy nauczyciela skutki przedmiotowego traktowania będą zdecydowanie mniej drastyczne (uczniowie zaprezentują niechęć do przedmiotu, bunt przeciwko normom i obyczajom narzuconym przez nauczyciela i brak zaufania do dorosłych) i nie będą niosły ze sobą ofiar śmiertelnych. Jednak mogą w dużej mierze determinować długofalowe skutki w osobowości ucznia a tym samym rzutować na wybory, jakie podejmie odnośnie swojego przyszłego życia. Tak jak i król nauczyciel ma wpływ na jakość życia uczniów i ich przyszłość, dlatego autorytet nie jest ważny tylko pod kątem utrzymania stanowiska, a także nie powinien polegać tylko na sztuce „okiełznania małoletnich”. Z chwilą kiedy te dwa światy – nauczyciela i podopiecznych się ze sobą stykają, nauczyciel otrzymuje swego rodzaju jurysdykcję, która czyni go podmiotem odpowiedzialnym za każdy z tych pojedynczych uczniowskich światów. Musi ze sobą pogodzić świat wychowawcy, świat ucznia, tworząc jeden wspólny („To co najważniejsze skrywa się przed wzrokiem (...) Już zawsze będziesz odpowiedzialny za to, co oswoiłeś.”).

(A. de Saint-Exupéry 2005: 62)

Podsumowując, powyższe rozważania, dochodzę do wniosku, że w pracy nauczyciela autorytet zyskuje się poprzez nieodgradzanie się murem od uczniów. Nie następuje to bez wypracowania pozycji w ich oczach, dzięki konsekwencji w działaniach, zbudowaniu mostu komunikacji między światem nauczyciela a tym

należącym do uczniów. W innym przypadku jest to nieosiągalne. Ważne jest, by w miejscu na budowę „mostu” nie pojawił się mur, a zatem w tym celu niezbędne jest zaangażowanie podopiecznych w tok lekcji i umożliwienia im wyrażenia własnego zdania – również tego niezgodnego z opinią nauczyciela. Dostają oni tym samym możliwość wetowania i szansę na konstruktywną dyskusję, która doprowadzi ich dokładnie do tego miejsca, w którym mieli się znaleźć – zrozumienia tematu. Należy pamiętać, że uczniowie nie mają być biernymi słuchaczami czy też biernymi odtwórcami słów nauczyciela – mają być w stanie przeanalizować i na swój własny sposób zrozumieć zawarte w lekcjach treści. Taki wzorzec powinien być prezentowany przez nauczyciela – mentora, który pełni rolę przykładu – sam pozwala wyrażać innym swoje zdanie, więc i uczniowie rewanżują mu się zainteresowaniem jego opinią i z takim samym szacunkiem jaki on okaże im, oni się mu zrewanżują.

„BY ISTNIAŁO ZWIERCIADŁO ŚWIATA, ŚWIAT MUSI MIEĆ JAKIŚ KSZTAŁT” (Eco 1980: 123)

"Dotychczas myślałem, że wszelka księga mówi o rzeczach, ludzkich albo Boskich, które są poza księgami. Teraz zdałem sobie sprawę, że nierzadko księgi mówią o księgach albo jakby ze sobą rozmawiają. W świetle tej refleksji biblioteka wydała mi się jeszcze bardziej niepokojąca. Była więc miejscem długiego i wiekowego szeptania, niedostrzegalnego dialogu między pergaminami, czymś żywym, schronieniem sił, których ludzki umysł nie mógł opanować, skarbem tajemnic pochodzących z mnóstwa umysłów i żyjących po śmierci tych, którzy je wytworzyli albo uczynili się ich pośrednikami."

(Eco 1980: 287)

W zacytowanym fragmencie zostaje przedstawiona refleksja Adso – młodego mnicha, będącego bohaterem powieści *Imię Róży*, odnośnie tego, że nie raz zdarza się, by książki „rozmawiały między sobą”. Pojawia się ona po rozmowie z Bratem Wilhelmem, starającym się rozszyfrować notatkę Wenancjusza. W niej bowiem ukryta jest informacja dotycząca miejsca, gdzie znajduje się księga, będąca powodem morderstw w opactwie („Jeśli zabija się dla garści złota, mordercą będzie osoba chciwa, jeśli dla księgi, morderca będzie zabiegał, by zachować dla siebie jej sekrety.”). (Eco 1980: 286)

Przytoczone słowa wyjaśniają istotę metaforycznego dialogu prowadzonego między księgami – czyli porusza aspekt komunikacyjny, pokazując przy tym, jak wielką siłą sprawczą posiada słowo pisane. Pomimo najszczęśliwszych starań niemożliwe jest, aby całkowicie ukryć powstanie którejkolwiek z ksiąg, gdyż bardzo często wiele innych opiera na jej treści swoją strukturę bądź nawiązuje do przekazu w niej zawartego, dając tym samym czytelnikowi informację o jej istnieniu. Książki posiadają ogromną moc, z której nie wszyscy zdają sobie w pierwszej chwili sprawę. Ich oddziaływanie na czytelnika, poza przyjemnością jaką mu sprawiają, widzą w dużej mierze inni ludzie, którzy przebywają w otoczeniu takiej osoby. Zdarza się, że nie uznają oni za pozytywną – zmiany, jaka zaszła w osobie odczytanej. Powodowani strachem, jak w przypadku Brata Jorge, bezwzględnie dążą do celu jakim jest ukrycie ich wartości. Brat Jorge bowiem usilnie próbował zachować w sekrecie Księgę Drugą „Poetyki” Arystotelesa, gdyż autor był postrzegany jako jeden z chrześcijan i jego utwory starano się interpretować dotąd zgodnie ze wskazaniami

Pisma Świętego. Rozprawa dotycząca Komedii i stawianie śmiechu jako instrumentu prawdy przeczyło wszystkiemu, w co wierzył. Aby nie dopuścić do herezji jaką według niego byłoby uznanie treści Drugiej Księgi „Poetyki” za zasadne i przyjęcie opisanego porządku za powszechne prawo, ze strachu przed potęgą autorytetu Arystotelesa, był gotów dopuścić się nawet zbrodni i jako duchowny łamać treść piątego przykazania. „W odróżnieniu bowiem od innych podobnie wszechstronnych filozofów, którzy na całą rzeczywistość, stanowiącą przedmiot ich badań, patrzą z tego samego punktu widzenia i mówią o niej w tym samym „języku”, Arystoteles dąży do stworzenia dla każdej dyscypliny, jaką się zajmuje, specyficznego dla niej języka i ujmuje ją w odmiennych, właściwych tylko dla niej kategoriach.” (Podbielski 1983: XXXIV)

Inaczej, wręcz kontrastowo, zostaje pokazana postać Brata Wilhelma, który kochał literaturę i filozofię co niejednokrotnie podkreślał. Jego przykład idealnie pokazuje jak bardzo wpływa wiedza książkowa wpływa na postrzeganie świata – bohater jest osobą rozważną, sprawiedliwą i racjonalną, pomimo iż jest duchownym. Od początku wizyty w opactwie wyklucza możliwość, iż siłą sprawczą odpowiedzialną za morderstwa jest istota nieczysta – Antychryst, na co miałyby wskazywać „dowody” bestialskich morderstw – jak podejrzewają inni wielebni. Nawet w sporze z bratem Jorge odwołuje się do konkretnych opisanych w księgach czy Biblii przykładów, podczas gdy jego rozmówca używa ciągle tego samego argumentu dotyczącego tego, że śmiech to herezja, która jest grzechem i upodabnia człowieka do małpy. Pokazuje tym samym, jak ważną część w procesie komunikacji stanowi wiedza nabyta z książek, która ujawnia się mimowolnie podczas dyskusji z inną osobą. Wzbogaca ona język o ciekawsze sformułowania oraz uczy logicznego myślenia, które argumentujemy poznanymi dzięki niej przykładami. Dyskusja duchownych kończy się kiedy Wilhelm uświadamia sobie, że dla brata Jorge nie jest istotną wartością merytoryczną jego argumentów, jest on osobą „nieprzemakalną”, która nie chce nawet słyszeć o tym, aby ktokolwiek kwestionował dotychczas panujące zasady. Rezygnuje więc z niekonstruktywnej dyskusji i przeprosza go za swoją zuchwałość w wyrażaniu własnych poglądów.

Kluczowym aspektem wartości literatury dla procesu komunikacji jest proporcjonalny wzrost bogactwa językowego i samoświadomości, które rosną wraz z ilością przeczytanych książek. Już sam Machiavelli, tworząc „Księcia” dla Cezara Borgii, w którym to zawarł informacje jak utrzymać się przy władzy, zdawał sobie sprawę jak wielką siłę oddziaływania na czytelnika ma słowo pisane. Ten przykład świadczy o tym, że książki mogą być naprawdę niebezpiecznym narzędziem, jeśli trafią w nieodpowiednie ręce i są pisane przez osoby posiadające autorytet wśród czytelników. Jako że opisują dorobek poprzednich cywilizacji oraz doświadczenia jakie zdobyli, nasi przodkowie umożliwiają współczesnemu człowiekowi unikanie określonych błędów przeszłości. Mogą też stanowić źródło wiedzy dla ludzi chcących dostać się na szczyt drabiny społecznej. Dlatego strach Jorge nie był bezpodstawny – naturalne jest, że ludzie boją się tego, czego nie rozumieją, Jorge nie rozumiał filozofii, natomiast wiedział, że Arystoteles był na tyle poważany, że Druga Księga jego „Poetyki” mogłaby poddać w wątpliwość zasady jakimi kierowali się benedyktyni a tym samym w dalszej perspektywie doprowadzić do reformacji. Książka jest w stanie przekonać najbardziej upartego człowieka do swojej racji poprzez użycie argumentów, z którymi czytelnikowi trudno jest się spierać

(przynajmniej do momentu kiedy nie znajdzie kontrargumentów, sięgnąwszy po kolejną pozycję), gdyż zbiera w sobie wypracowaną przez poprzednie epoki wiedzę.

W aspekcie pracy nauczyciela literatura ma kluczowe znaczenie, gdyż robiąc coś z pasją i eksponując mądrość książkową, jest duża szansa na zarażenie tą miłością i entuzjazmem uczniów. Ucząc się podczas czytania, mimowolnie zaczyna się kwestionować dotychczas przedstawione prawdy a tym samym pojawia się wiele pytań, z którym uczeń zwróci się do nauczyciela. Książki, niczym Sokrates zawierają same w sobie paradoks – odpowiadają na jedno pytanie, stawiając następne, na które uczniowie będą poszukiwać odpowiedzi sięgając po kolejny tytuł z księgozbioru. Warto jednak na drodze komunikacji z książkami znaleźć partnera, z którym będzie można omówić i przedyskutować swoje przemyślenia. Każda książka przemawia do czytelnika inaczej i interpretacje poszczególnych sytuacji mogą być różne – i tu pojawia się rola nauczyciela, który ma za zadanie połączyć wiele języków i interpretacji w jedną, wyjaśniając wszystkie nieścisłości jakie pojawiły się na drodze dialogu. Oczywiście jest, że nauczyciel sięgnie w wolnym czasie po inny rodzaj literatury niż jego podopieczni a na potrzeby lekcji będzie wybierany taki, który przede wszystkim trafi do uczniów. Jednak wraz z rozwojem intelektualnym i emocjonalnym uczniowie, pamiętając o ulubionej książce swojego nauczyciela, sięgną po nią chętniej i z własnej woli, pamiętając o tym, jak ważna była dla kogoś, kto miał ogromny udział w ich życiu.

PER ASPERA AD ASTRA

„Czas, który zabił nas, musi nas wskrzesić.
Bo wszystko dobre, co się dobrze kończy,
Więc choć nas często bieg wydarzeń dręczy,
Niech, co chce, będzie, koniec dzieła wieńczy.”
(Shakespeare 1979: 136)

Przytoczony fragment, pochodzący z komedii Shakespeare’a *Wszystko dobre, co się dobrze kończy*, stanowi swego rodzaju samousprawiedliwienie dla intrygi snutej przez główną bohaterkę - Helenę i Wdowę w celu nakłonienia męża tej pierwszej do powrotu do domu i godziwego wywiązywania się z obowiązków małżeńskich. Ucieczka owego męża powodowana była tym, że padł on „ofiara” małżeństwa, które zostało na nim wymuszone przez króla, będącego dłużnym przysługę Helenie – swej uzdrowicielce. Bertram – mąż darzący wprawdzie swoją bezgranicznie oddaną i zakochaną żonę obojętnością a następnie otwartą wrogością (związaną z jej pochodzeniem i prostolinijną urodą), ucieka na front, nie chcąc dzielić życia z kobietą, która go nie pociąga. Wysła list, w którym jasno określa, że wróci tylko, jeśli powije ona dziecię będące jego potomkiem, co jest oczywiście niemożliwe... w teorii. Sam tytuł jest już wskazówką interpretacyjną, bohaterka znajdzie bowiem sposób, aby jednak spełnić warunek męża, co pokazuje, że nie ma sytuacji beznadziejnej – są tylko takie, które wymagają bardziej kreatywnego rozwiązania. Ta refleksja będzie stanowiła punkt wyjścia dla rozważań zawartych w tym rozdziale. Utwór ten stanowi doskonale dopełnienie dla niezbędnika jako iż treść Shakespeare’owskiej historii skupia się w dużej mierze na języku komunikacji i nieporozumieniach piętrzących się na jej drodze. Dla bohaterów komedii słowa mają indywidualne znaczenie i każdy rozumie je we własnym zakresie, co sprawia, że aspekt werbalny i komizm słowny ma większe znaczenie od sytuacji scenicznych i na próżno doszukiwać się w niej komizmu sytuacyjnego. Komedia idealnie

obrazuje widzom i czytelnikom to, że pomimo nieporozumień komunikacyjnych i faktu, że droga ku właściwie przebiegającej komunikacji nie jest usłana różami, to jednak przy ciężkiej pracy i cierpliwości przy podjętych działaniach osiągnięcie każdego, nawet najbardziej nieprawdopodobnego celu, jest możliwe, choć w nieco innej formie niż byśmy się tego spodziewali na początku („Spisek nasz w ciało obleczmy z pośpiechem. Bywa, że cnota pozorna jest grzechem, A pozór grzechu ma zamiar cnotliwy I choć czyn grzeszny, lecz koniec szczęśliwy.”)

(Shakespeare 1979: 105)

Wiemy już, że stosowanie wyraźnych granic między uczniem a nauczycielem na zasadzie wzorców ze średniowiecznej hierarchii – Chrystus – nauczyciel na górze jako sacrum – uczeń na dole jako profanum (czyli: nauczyciel jest stawiany na piedestale a rola ucznia ogranicza się do siedzenia w ławce i słuchania „kazania”), nie przynosi zamierzonych efektów w procesie komunikacji. Trzeba się liczyć także z faktem, że niepełnienie tego oraz pozostałych, wymienionych w niniejszym poradniku błędów, nie ochroni nikogo przed innymi, które samoistnie wygenerują się w toku pracy pedagoga. Muszą się one pojawić i trzeba się z tym pogodzić, gdyż nauczyciele w swojej pracy uczą się cały czas. Niezbędna jest zatem wiedza, że z biegiem lat podejście do każdej kwestii się zmieni i pojawią się nowe, lepsze rozwiązania dla problemu, który kiedyś był rozwiązywany jedynie „poprawnie”. Wyrozumiałość w stosunku do uczniów i zrozumienie dla wszelkiej sytuacji domowej, życiowej czy społecznej – to coś, czego wypracowywanie zajmuje wiele lat i tak jak i cierpliwość musi być ćwiczone i poszerzane w swym zakresie. Wszystkie te aspekty stanowią kwintesencje dla komunikacji z uczniami a rzadko się zdarza, by osoba nowa wchodząca w zawód, umiała się posługiwać tymi narzędziami bez zarzutu i nie popełniała często wręcz podręcznikowych błędów. Niestety młody nauczyciel musi się bardzo szybko pogodzić z dwoma faktami.

Po pierwsze, „młody nauczyciel nie jest nieomylnym Bogiem i prawdopodobnie nie zrealizuje wszystkich swoich pomysłów w przeciwieństwie do Stwórcy”.

(Michasik-Stępnik 2017)

Wiele z nich może mu się udać zrealizować, ale nie stanie się to od razu po wkroczeniu do klasy i jeśli nie będzie umiał przyznać, że potrzebuje w tym aspekcie pomocy. Brak umiejętności praktycznych i doświadczenia w tym zakresie uniemożliwią mu realizację założonych celów, aczkolwiek jeśli będzie w stanie poprosić o pomoc psychologa, pedagoga czy też starszych kolegów z grona pedagogicznego, ma szansę na sukces. Dzięki pomocy doświadczonych nauczycieli zrozumie, że nie wszystko jest możliwe do zrealizowania w realiach polskich szkół. Będzie to dla niego mniejszym ciosem kiedy doświadczeni wychowawcy pomogą mu sprawić, aby jego pomysły przybrały bardziej przystępną w realizacji formę.

Po drugie, nie ma możliwości uniknięcia wszystkich błędów i gotowej recepty, by od razu być uwielbianym i szanowanym wśród uczniów pedagogiem. Trzeba liczyć się z tym, że zarówno autorytet jak i proces jego budowania będzie w dużej mierze uwarunkowany pewnością siebie jakiej na samym początku pracy w żadnym zawodzie jeszcze nikt nie posiada. Pojawia się ona wraz z wypracowywaniem metod komunikacyjnych, które mają łączyć w sobie wiedzę podręcznikową z indywidualną osobowością nauczyciela. Sympatia uczniów, która pojawi się na samym początku po dobrej autoprezentacji to jeszcze nie zdobyty autorytet i zaufanie, które to wymaga czasu i cierpliwości, ale jest to dobry początek. Wszystko dobre co się dobrze kończy, ale dobre jest też to, co się dobrze zaczyna. W pracy nauczyciela nie

liczy się tylko koniec, ale i początek. Środek to droga w osiąganiu celu. Droga ta na pewno będzie daleka od ideału, bardzo trudna i długa. Jednak mimo że początki w pracy nauczyciela nie należą do najłatwiejszych i najprzyjemniejszych, to z czasem wiedza jaka płynie przez lata nabywanego doświadczenia przydaje się nie tylko w zawodzie, ale i w życiu bo uczniowie także uczą nauczyciela współczesnego języka komunikacji i narzędzi jakimi ma on do nich dotrzeć. Uczniowie stanowią dla niego odzwierciedlenie stale zmieniającego się świata i drogowskaz. Nauczyciel jest dla nich przewodnikiem po przeszłości a oni jego po przyszłości – razem tworzą spójny obraz terażniejszości (zapowiedź tego, co będzie i tego, co zostało już wypracowane). W takiej sytuacji nie należy zbyt wiele od siebie wymagać, gdyż na osiągnięcie efektów w procesie komunikacji przy starcie zawodowym, wypracowanych przez starszych kolegów potrzebujemy czasu i każdą metodę komunikacji trzeba indywidualnie dostosować do osobowości nauczyciela.

Dorota Michasik – Stępniaak zwraca uwagę, na to, że aspekt komunikacyjny w pracy nauczyciela nie jest i nigdy nie będzie zamkniętym tematem, ponieważ lepsze jest wrogiem dobrego i zawsze będzie można zrobić coś lepiej. Poucza, więc aby postawić sobie za cel nie perfekcję, ale dążenie do jak najlepszej sprawności w procesie komunikacji. Wymaganie od siebie perfekcji jest pozbawione sensu tak samo jak załamywanie się w sytuacjach, kiedy nie uda się jej osiągnąć. Tego właśnie uczy nas bohaterka komedii „Wszystko dobre, co się dobrze kończy”. Dowiadujemy się, że przez szereg omyłek dojdziemy tam, dokąd zmierzamy – do szczęśliwego zakończenia a i po drodze możemy osiągnąć więcej niżby się można było spodziewać, jeśli tylko nie zapomnimy, co było od początku celem naszej drogi. „Reszta jest milczeniem.” (W. Shakespeare, 1909, s. 141)

ZAKOŃCZENIE

„(...)Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach...
Nieście więc wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele,
Przyszłości podnoście gmach!
Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść;
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,
I miłość ludzka stoi tam na straży,
I wy winniście im cześć!(...)”

(A. Asnyk, <http://literat.ug.edu.pl/asnyk/080.htm>)

Wiersz *Do młodych* Adama Asnyka stanowi doskonale zwieńczenie rozważań zawartych w powyższym artykule, gdyż można go potraktować jako apostrofę do młodego nauczyciela - aby nie bał się nowych wyzwań i próbowania nowych rzeczy, ale też nie zapominał przy tworzeniu własnego dorobku o tym, wypracowanym przez poprzednich twórców. Koncept by na podstawie Shakespeare'a, Eco, Szymborskiej i Asnyka spojrzeć na pryzmat komunikacji wynika z prostego założenia, którym kierowali się wszyscy twórcy – ich dzieła stanowią kanał komunikacyjny między nimi a czytelnikiem. Wybrani przeze mnie przedstawiciele stanowią elitę tzw. „cichych” nauczycieli, którzy pełnili tę ważną funkcję przez wszystkie epoki nieświadomie. Pomimo, iż nie posiadali oni dyplomów wskazujących na ich wiedzę, potrafili tak perorować językiem aby trafić do każdego

czytelnika – czyli umieli dokonać tego co dla młodego nauczyciela jest najważniejsze. Mylnie ich zasługi są umniejszane do roli poetów, pisarzy czy dramaturgów, ale nikt w odniesieniu do nich nie mówi o nich jak o wykładowcach, którzy choć nie mają możliwości prowadzenia z nami bezpośredniego dialogu uczą na przykładach, które są bliskie naszej codzienności. Koncepcji odnośnie komunikacji można by się doszukiwać w wielu dziełach Shakespeare'a, także tych, o których nie zostało tutaj wspomniane, ale również w innych utworach będących dorobkiem poprzednich epok. Stanowią one swoistą inspirację dla współczesnych twórców, gdyż zawierają wypracowane konkretne schematy, z których można dowolnie korzystać i udoskonalać we własnym zakresie. Geniusz Shakespeare'a obejmował wiele aspektów i jako twórca idealnie umiał oddać istotę relacji międzyludzkich. Wiedział jak pokonać bariery dzielące pozornie dwa różne światy i umiał tę wiedzę przekazać, dlatego zapoznanie z jego twórczością stanowi solidny fundament w toku nauki komunikacji z uczniami.

BIBLIOGRAFIA

- Arystoteles. 1983. *Poetyka*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Asnyk, Adam. 1880. *Do młodych*, <http://literat.ug.edu.pl/asnyk/080.htm>
- de Saint-Exupéry, Antoine. 2005. *Mały Książę*. Toruń: Algo, tłum. Łozińska – Małkiewicz, E.
- Libera, Antoni i Anna Cetera. 2014. Audycja Radia „Dwójka”. *Te wstrętne lektury*, <http://www.polskieradio.pl/8/2455/Artykul/1059355,Makbet-fatum-determinizm-i-historyczna-mistyfikacja>
- Eco, Umberto. 1980. *Imię Róży*. Kraków: Kolekcja Gazety Wyborczej, tłum. Szymanowski, A.
- Goffman, Erving. 1981. *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Warszawa: Państw. Instytut Wydawniczy.
- Kott, Jan. 1961. *Szkice o Szekspirze cz.1*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Shakespeare, William. 1909. *Hamlet*. Brody: Feliks West, tłum. Paszkowski J.
- Shakespeare, William. 1979. *Wszystko dobre, co się dobrze kończy*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, tłum. Słomczyński M.
- Shakespeare, William. 1999. *Dwanaście dramatów 2*. Warszawa: Świat Książki, tłum. Siwicka, Z. Miłosz, Cz. Dygat, S. Iwaszkiewicz, J.
- Shakespeare, William. 1999. *Dwanaście dramatów 3*. Warszawa: Świat Książki, tłum. Berwińska, K. Siwicka Z. Jastrzębiec – Kozłowski, Cz.
- Szyborska, Wisława. 1962. *Wieża Babel*, <https://poema.pl/publikacja/19219-na-wiezy-babel>
- Wywiad ekspercki z nauczycielem (dyplomowanym), z długoletnim stażem zawodowym – Dorotą Michasik-Stępniać.